

Dać publiczne pieniądze anonimowym osobom

18 lutego 2014

Sejm niedawno zgodził się na przepisy, które pozwolą zawierać więcej umów bez przetargu. Co gorsza, w niektórych przypadkach nie będzie można ujawnić wykonawcy albo kwoty wynagrodzenia. Czy publiczne pieniądze powinni brać ludzie anonimowi?

Tydzień temu Sejm przyjął nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Ta ustawa jest niezwykle ważna bo dotyczy wydawania publicznych pieniędzy. Jej celem jest m.in. podwyższenie z 14 do 30 tys. euro progu wartości zamówień, od którego powstaje obowiązek stosowania procedur przewidzianych w przepisach o zamówieniach publicznych. Pisaliśmy już o tym, że ta ustawa zmniejszy przejrzystość wydawania publicznych pieniędzy.

Oczywiście mamy świadomość, że przeprowadzenie przetargu nie zawsze gwarantuje wybór najlepszej oferty. Problem w tym, że obywatelom trudno jest się dowiedzieć o tych umowach, które urzędy zawierają bez przetargów. Nawet jeśli obywatel poświęci swój czas na składanie wniosków o dostęp do informacji publicznej, polskie urzędy nierzadko utrudniają uzyskanie informacji.

Tydzień temu ta ustawa nie wzbudziła wielkiego zainteresowania i nic dziwnego – Mariusz Trynkiewicz wychodził na wolność i wszyscy mówili o znaleziskach w jego celi. Teraz jednak sprawa Trynkiewicza przycichła, więc chyba warto wrócić do smaczków z tej nowelizacji.

Bardzo zastanawiający jest zapis dot. art. 8 (zob. [druk sejmowy](#)), który ma pozwolić na zatajenie danych osobowych lub wysokości wynagrodzenia przy niektórych zamówieniach dotyczących działalności kulturalnej, jeśli wykonawca zechce

zataić te informacje. Jest to propozycja niezwykle niepokojąca. Zgodnie z prawem będzie można przekazać komuś nieznaną sumę pieniędzy, lub ukryć kto otrzymał jakąś sumę pieniędzy.

Wprowadzenie takich rozwiązań uzasadniano szczególnymi interesami artystów. Tłumaczono, że niektórzy z nich mogą zaniżać swoje honoraria, ale nie chcą, by wszyscy o tym wiedzieli. To naprawdę wspaniałe wytłumaczenie, pięknie odwołujące się do etosu artystów, wznoszących się ponad szarą rzeczywistość.

Pytanie tylko, czy podatnicy funkcjonujący w tej szarej rzeczywistości nie mają prawa do informacji o wydawaniu ich pieniędzy? Czy wynagrodzenia nie mogą być również zawyżone, szczególnie przy braku kontroli społecznej?

Jeśli chcecie zobaczyć jak wyglądały prace w Sejmie nad tą propozycją, zajrzyjcie do [sprawozdania stenograficznego na stronach sejmu](#). Na stronie 9. tego dokumentu jest informacja o głosowaniu dotyczącym poprawki 4., której przyjęcie mogłoby sprawić, że wszystkie zamówienia byłyby jawne. Za przyjęciem poprawki głosowało 146 posłów, przeciwko 280.

Propozycja zatajenia nazwisk i sum wypłacanych twórcom była krytykowana jeszcze w ubiegłym roku przez Pozarządowe Centrum Dostępu do Informacji Publicznej.

„Osoby, niezależnie od wykonywanego zawodu lub działalności, które korzystają z publicznych pieniędzy, nie powinny pozostać anonimowe. Wysokość honorarium jest informacją o gospodarowaniu mieniem publicznym i to od wyłaniającego zależy odpowiednie jego uzasadnienie. Zatajanie informacji o kosztach poniesionych przez instytucje publiczne jest naganną praktyką, która może upowszechnić zjawiska korupcyjne” – czytamy w komentarzu na stronie InformacjaPubliczna.org.

Nie od dziś można odnieść wrażenie, że polskie instytucje publiczne trochę za bardzo dbają o interesy różnego rodzaju

twórców. Przykładem była opisywana dawniej sytuacja z prawami autorskimi do znaków drogowych. Ministerstwo zamówiło dzieło, ale nie zadbało o pełne prawa do tego dzieła. Zadbano o interes twórcy, ale zignorowano interes podatnika.

Teraz słyszymy, że państwo chce zapewnić artystom możliwość zatajenia informacji o wynagrodzeniu i podpisaniu umowy z instytucją publiczną. To ma być wygodne dla twórców, ale czy wygoda twórcy jest najważniejsza? Czy uczciwe wydawanie pieniędzy nie jest równie ważne? Może powinno być ważniejsze?

Polskie instytucje publiczne wciąż zapominają o jednej rzeczy. Nie ma żadnego obowiązku zawierania umów z państwem. Dlatego można wymagać od wykonawców różnych rzeczy m.in. pełnej przejrzystości. Jeśli wykonawcy nie są na to gotowi, niech nie zawierają umów z państwem. Jeśli wykonawca nie rozumie, że państwo musi być przejrzyste, niech nie bierze od niego pieniędzy. To proste.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)